



BUNTOWNICY
Z RUSHMORE
TOM 2

Heart breaker

Może rozkochać w sobie
każdą dziewczynę. Pragnie
wyłącznie tej jednej, która
jest poza jego zasięgiem.

MICHELLE
HERCULES



MICHELLE
HERCULES

Heart breaker



PRZEŁOŻYŁA
Sylwia Chojnacka



TYTUŁ ORYGINAŁU:

Heart Breaker

Redaktorka prowadząca: Marta Budnik

Wydawczyni: Agnieszka Nowak

Redakcja: Marta Stochmiątek

Korekta: Katarzyna Kusojć

Opracowanie graficzne okładki: Łukasz Werpachowski

Zdjęcie na okładce: © Michelle Lancaster

Model: Andy Murray

DTP: Maciej Grycz

#2 Heart Breaker © 2021 by Michelle Hercules

Copyright © 2022 for the Polish edition by Niegrzeczne Książki
an imprint of Wydawnictwo KobiECE Łukasz Kierus

Copyright © for the Polish translation by Sylwia Chojnacka, 2022

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2022

ISBN 978-83-67137-07-2

Grupa Wydawnictwo KobiECE | www.WydawnictwoKobiECE.pl



1

JANE

SAMA JUŻ NIE WIEM, ile razy wmawiałam sobie, że powinnam zapomnieć o moim planie i wrócić do domu. Ale zaszłam już tak daleko i jeśli teraz stchórzę, przez resztę życia będę się zastanawiać, co by się stało, gdybym to jednak zrobiła.

Męczy mnie wzdychanie do Andreasa z daleka. Kiedy się poznaliśmy, miałam piętnaście lat, a on studiował na pierwszym roku w Rushmore i był nowym kolegą mojego brata z drużyny.

Uroczy, spostrzegawczy i tak piękny, że trudno było nie zakochać się w nim od pierwszego wejrzenia. Wtedy jeszcze nie słyszałam o jego reputacji, ale to i tak by nie wpłynęło na to, co robiłam potem. Dopuściłam się impulsywnego i kretyńskiego czynu, po którym do dzisiaj zżera mnie wstyd. Od tamtej sytuacji Andreas trzyma się ode mnie na dystans. Stałam się tylko młodszą siostrą jego najlepszego przyjaciela.

Wszyscy powtarzają, że to zwykły playboy. Właśnie dlatego Troy zakazał mi w ogóle patrzeć w jego stronę. Jednak ja musiałam sama się o tym przekonać i dlatego znalazłam się w tej sytuacji. Jest pieruńsko zimno, a ja stoję w nocy przed budynkiem, w którym mieszka Andreas. Przebrałam się za Harley Quinn, jednak ten czarno-czerwony strój w ogóle nie chroni przed zimnem. I nie mogę się ruszyć.

Do jasnej cholery, Jane. Łap byka za rogi. Teraz albo nigdy. Jestem kłębkim nerwów. Mija mnie cała masa ludzi, którzy przychodzą na imprezę z okazji Halloween albo z niej wychodzą. Wbijam wzrok w ziemię, bojąc się, że ktoś zauważy, że jestem tylko licealistką i nie powinno mnie tu być.

Poprawiam czapkę Harley Quinn, żeby zakryć swoje blond włosy. Na twarzy mam makijaż, który wykonała Charlie, dziewczyna mojego brata. Na wszelki wypadek nawet nie przyskakałam się perfumami, żeby się nie wyróżniać. Mam wyrzuty sumienia, bo ją okłamałam. Charlie pomyślała, że idę na imprezę ze znajomymi z liceum. Liczę na to, że w tym stroju nie rozpozna swojego arcydzieła.

Zbliżam się do wejścia, moje serce przyspiesza, pulsuje w rytm muzyki, która dobiega z mieszkania Andreeasa. Kiedy tylko przekraczam próg, ktoś wciska mi w rękę czerwony kubek. Trzymam go przez chwilę, próbując wmieszać się w tłum, ale za nic na świecie się z niego nie napiję.

Najpierw szukam Troya i Charlie. Muszę ich zlokalizować, żeby móc się trzymać z dala od nich. Mieszkanie Andreeasa składa się z czterech sypialni i salonu z aneksem kuchennym. Jak na studencką norę jest ogromne. Przyszło tutaj tylu ludzi, że powinnam z łatwością wtopić się w tłum i pozostać niezauważona.

Andreas ma tylko jednego współlokatora, Danny'ego Hudsona, którego od razu zauważam ze względu na jego blond loczki. Podobnie jak mój brat, jest przebrany za jeźdźca Apokalipsy i ma pełny makijaż. Właśnie rozmawia z jakąś ładną dziewczyną w stroju Gamory ze *Strażników Galaktyki*. Wygląda na to, że wszyscy się dzisiaj wymalowali.

Zauważyłam kilka znajomych twarzy, na przykład chłopaków z drużyny futbolowej. Jak na razie jednak nigdzie nie dostrzegam mojego brata, Charlie albo Andreasa. Dociera do mnie, że może się spóźniłam. Sporo osób już zdążyło się nachlać. Jeśli Andreasa nie ma w zasięgu wzroku, możliwe, że zabawia się z jakąś laską. Czuję w sercu bolesny ucisk.

Karczę się za to idiotyczne uczucie. Nie mam pojęcia, czego oczekiwałam. Przecież nikt nie otrzymuje tytułu największej męskiej dziwki na uczelni bez powodu. Nagle ktoś wpada na mnie od tyłu i zawartość kubka wylewa się na mój kostium. Drink wydaje się czerwony, ale za nic nie mogę rozpoznać, co to jest. Wiem jednak, że muszę to jak najszybciej zmyć, zanim zostawi plamę. Obracam się na pięcie i zaczynam przeciskać się przez tłum w stronę korytarza prowadzącego do łazienki.

Kiedyś przyszedłam do tego mieszkania z Troyem, gdy Andreas się wprowadził, więc wiem, za którymi zamkniętymi drzwiami znajduje się jego sypialnia. Powinnam skierować się do łazienki, ale nogi prowadzą mnie na sam koniec korytarza. Wyciągam rękę w stronę klamki i zamieram. A co, jeśli jest tam z dziewczyną? Mój żołądek zwija się w supeł. Ten widok pewnie mnie zniszczy, ale z drugiej strony dzięki temu będę mogła o nim na dobre zapomnieć.

Biorę głęboki wdech i przygotowuję się na najgorsze, ale nie mam nawet szansy zapukać, bo w tym momencie drzwi

się otwierają. Tracę równowagę i wpadam na solidną klatkę piersiową Andreasa. Łapie mnie za ramiona, by pomóc mi się pozbierać.

– Wow, ostrożnie, mała. – Chichocze.

Serce podchodzi mi do gardła i tam się zatrzymuje. Unoszę głowę, przerażona tym, że Andreas może mnie rozpoznać. Jednak od razu dociera do mnie, że tak się nie stanie. Jego oczy są lekko zaszkłone, kąciki ust seksownie się unoszą; mnie nigdy nie zaszczylił takim uśmiechem. Dreszcz przebiega mi po kręgosłupie.

– Mnie szukałaś? – pyta, kiedy się nie odzywam.

Język staje mi kołkiem w gardle. Dalej, Jane, nie spieprz tego teraz. To twoja szansa.

– Tak – chrypię.

Jego uśmiech się rozszerza.

– To znalazłaś, skarbie. Chcesz wejść?

– Chyba tak.

Chyba? Rany boskie, dziewczyno. Przecież umrzesz, jak tam nie wejdiesz.

Szerzej otwiera drzwi i mnie przepuszcza. Zatrzymuję się pośrodku pokoju, starając się nie okazać zdenerwowania. Serce bije mi jak szalone, w uszach słyszę własny puls. O mój Boże. Jestem w sypialni Andreasa.

– Podoba mi się twój strój – oznajmia, zatrzymując się obok mnie.

Odwracam się. Jego makijaż czaszki jest lekko rozmazany, a włosy bardziej zmierzwione niż zazwyczaj. Przez moment zastanawiałam się, czy przede mną była tu jakaś inna dziewczyna, ale łóżko wygląda nienagannie.

– Dzięki. Twój też jest mega.

Znowu się uśmiecha, a następnie wyciąga rękę, żeby przyłożyć mi ją do policzka.

– Jak masz na imię?

– Harley – wypalam.

Andreas chichocze.

– Serio? To urocze.

Podchodzi bliżej. To cud, że jeszcze nie upadłam, bo trzęsę się jak galareta. Andreas przesuwam kciukiem po moich ustach. Przebiega mnie dreszcz przyjemności, a oddech grzęźnie mi w gardle.

– Jesteś piękna – oznajmia i nachyla się.

Zaraz się pocałujemy. Zalewa mnie fala zatrważającej paniki. A co, jeśli on pamięta?

– Skąd wiesz? – pytam piskliwie.

– Wierz mi, skarbie. Nie mam co do tego wątpliwości.

Zmniejsza dystans między nami i delikatnie przyciska swoje usta do moich. Na początku jest ostrożny. Myślałam, że będę na to gotowa, ale chyba już zapomniałam, jak to jest się z nim całować. To uczucie można porównać do wystrzału fajerwerków. Moje ciało topnieje, a wszystkie myśli wyparowują z głowy.

Zaciskam palce na jego bicepsie, żeby utrzymać równowagę. Andreas wsuwa mi język do ust, pogłębiając pocałunek. Wyczuwam alkohol i coś słodkiego, intensywnego, ale nie potrafię tego rozpoznać. Doznania uderzają mi do głowy, jakbym nagle dostała gorączki. Puszczam jego ramiona, żeby założyć mu ręce na szyję. Z jego gardła wydobywa się zaborczy pomruk, który tylko podsycą trawiący mnie ogień.

Andreas odsuwa się nagle, a ja chwięję się i nie mogę zebrać myśli.

– Co się stało? – pytam głupio.

– Nic, skarbie. Chciałem tylko zapytać, czy nie masz nic przeciwko.

Mam papkę zamiast mózgu i nie mogę sklecić żadnej spójnej odpowiedzi.

– Gdybym miała, toby mnie tutaj nie było – odpowiadam, udając pewność siebie.

Zaciska dłoń na moim karku i znowu mnie całuje. Jego usta są wygłodniałe, łapczywe, niszczycielskie. Przez niego staję w płomieniach i nic nie jest w stanie ugasić tego ognia poza jego obecnością.

To jakieś szaleństwo. Przyszłam tutaj po to, żeby w końcu położyć kres mojej obsesji na jego punkcie. A w tej chwili pragnę się rozebrać i mu się oddać, nawet jeśli tylko na jedną noc. Nie jestem w stanie o nim zapomnieć.

Znowu przerywa pocałunek, żeby wyszeptać przy moich ustach:

– Mam ochotę cię zerznąć. Powiedz mi, że też tego pragniesz.

Próbuję powstrzymać grymas, bo jego słowa wydają mi się takie dosadne. Nie raz wyobrażałam sobie tę chwilę, ale w żadnym scenariuszu Andreas nie był wtedy pijany ani nieświadomy mojej tożsamości. Lecz on jest moją słabością, narkotykiem, z którym nie mogę skończyć. Pragnę go każdą komórką mojego ciała. Całowałam się z wieloma chłopakami, jednak przy żadnym z nich nie czułam się tak jak z Andreasem.

– Tak. Bardziej niż czegokolwiek – mamroczę.

W jego zielonych oczach pojawia się błysk ulgi. Andreas rzuca się na mnie, zamyka moje usta gorącym i głębokim pocałunkiem. Szybko odnajduje niewidoczny zamek na moich plecach i zdejmuje mi kostium, zostawiając mnie w samej bieliznie. Czuję na ciele gęsią skórę, bo w pokoju jest chłodno.

Andreas dalej łapczywie odkrywa moje ciało, nie przerywając pocałunku. Jego palce przesuwają się po moich ramionach, a potem po piersiach, które ściska przez stanik.

Z moich ust wydobywa się jęk, a on chichocze z aprobatą. Opuszcza ręce i robi krok w tył, by mi się przyjrzeć.

– Cholera, jesteś piękniejsza, niż sobie wyobrażałem.

Jego rozpalone spojrzenie sprawia, że ogarnia mnie niepewność i krzyżuję ręce na klatce piersiowej.

– Co ty robisz? Nie zakrywaj tych pięknych cycków, mała. – Opuszcza mi ręce i prowadzi w stronę swojego łóżka.

Trzęsę się tak bardzo, że kiedy siadam na materacu, zalewa mnie fala ulgi. Andreas dalej stoi nade mną i lekko marszczy brwi.

O Boże. W końcu mnie rozpoznał.

– Co?

Kręci głową.

– Nic.

Ściąga koszulkę i rzuca ją na bok. Jego mięśnie brzucha są tak doskonałe, że wyglądają jak po retuszu w Photoshopie. Jest ucieleśnieniem męskiej perfekcji. Przetykam ślinę. Jeszcze nigdy w życiu nie miałam ochoty polizać czegoś tak bardzo jak jego jędrnej skóry. Szokują mnie te myśli. Nie sądziłam, że mam takie skłonności.

Kącik jego ust się unosi, ale on nie komentuje tego, że się na niego gapię. Zaczyna ściągać spodnie i bokserki. Szczeka opada mi do podłogi, kiedy dostrzegam jego erekcję. Nie jestem żadną cnotką. Widziałam niejednego pornososa. Ale po raz pierwszy mam przed oczami prawdziwego faceta. Panika ściska mi serce. Nie mam pojęcia, co powinnam teraz zrobić. Przecież on się zorientuje, że to mój pierwszy raz. Szlag.

Gdy ja histeryzuję w duchu, on podchodzi bliżej mnie. Jego penis znajduje się tuż przed moją twarzą. Boże, on chce, żebym zrobiła mu loda. Nie ruszam się jednak i gapię na penisa jak idiotka. Co za katastrofa. Może powinnam była strzelić kielona, zanim postanowiłam uwieść Andreasa. Ale przecież nie miałam pojęcia, że tak to się skończy.

– Jeśli chcesz, możesz mnie dotknąć, mała – zachęca najbardziej zachrypniętym głosem, jaki w życiu słyszałam.

Moja szparka pulsuje jeszcze bardziej. Boże, jeśli on jest w stanie tak mnie podniecić samymi słowami, to co może zrobić ustami?

Wyciągam rękę po jego członek i zaciskam na nim palce, póki jeszcze nie spietrałam. Andreas syczy i chce zdjąć mi czapkę. Cholera. Nie może tego zrobić. Jeśli zobaczy moje włosy, od razu się zorientuje, kim jestem.

– Nie chcę wychodzić z roli – oznajmiam.

– Nie mam nic przeciwko. – Gładzi mój policzek. To zaskakująco czuły gest.

Emocje zalewają moje serce, ale muszę się upomnieć, że to przecież nic nie znaczy. Dla niego jestem tylko laską na jedną noc.

Ponownie skupiam uwagę na jego członku. Jego skóra jest gładka i ciepła, a kiedy przesuвам po niej ręką, erekcja jeszcze się powiększa.

– Właśnie tak, skarbie – mruczy.

Zachęcona jego słowami wkładam żołądz do ust i liżę ją z wahaniem. Andreas jęczy głośno, co motywuje mnie do działania. Na początku mam wrażenie, że wszystko robię źle. Nie wiem, czy powinnam poruszać ręką i jednocześnie ssać. Na szczęście jeśli okaże się, że idzie mi kiepsko, to on przynajmniej

nie będzie wiedział, że to ja. Szybko jednak odnajduję właściwy rytm i odpycham od siebie wszelkie obawy.

Kiedy z gardła Andreasa wydobywa się zbolały jęk, szybko się odsuwam, zmartwiona tym, że mogłam go przez przypadek drasnąć zębami.

– Co zrobiłam? – pytam, szeroko otwierając oczy.

– Nie chcę skończyć w twoich ustach. Mówiłem, że cię zerżnę, i nie kłamałem.

Podchodzi do szafki nocnej i bierze kondom z szuflady. Zalewa mnie jeszcze silniejszy dreszcz niż wcześniej. To się naprawdę dzieje. O Boże.

Wraca do mnie i marszczy brwi.

– Nie musimy kontynuować, jeśli nie chcesz.

Potrząsam głową.

– Nie zmieniałam zdania.

Tylko dlaczego gapisz się na niego jak jeleni stojący w światłach nadjeżdżającego samochodu? Na potwierdzenie swoich słów rozpinam stanik. Materiał spada na moje kolana, a Andreas nie może oderwać wzroku od tego, co widzi. Moje sutki są twarde jak kamienie i nie wiem, czy to z powodu z niskiej temperatury w pokoju, czy jego rozpalonego spojrzenia.

– Jezu, czy ty próbujesz mnie zabić? – pyta.

– Wcale nie – odpowiadam, ale dociera do mnie, że jego pytanie było retoryczne.

Rumieniec płonie na mojej twarzy.

Andreas patrzy mi w oczy i uśmiecha się, pokazując urocze dołeczki. Mam motyle w brzuchu. Te dołeczki rozbroiły mnie, kiedy poznaliśmy się trzy lata temu, i wciąż mają nade mną władzę. Nie przerywając kontaktu wzrokowego, Andreas otwiera zębami foliową paczuszkę.



SZUKASZ PIKANTNYCH OPOWIEŚCI?

Zajrzyj do najgorętszego miejsca w sieci!

STREFA

Niegrzecznych Książek

Ponad **dwadzieścia**
kategorii i **tysiące**
książek czekają
właśnie na Ciebie!



www.niegrzeczneksiazki.pl

